

DF → **zrób sobie wazektomię**

Brylantów nie ucinam

Osiem lat temu granica wazektomii kończyła się na Odrze i Nysie. Teraz udało się przesunąć tę granicę na Bug

TEKST JUSTYNA POBIEDZIŃSKA RYSUNEK PIOTR SOCHA

Warszawa, Miasteczko Wilanów, nowe osiedle. Na szybko gabinetu zachęcający napis: „Just sex, no stress”. W poczekalni na ladzie rejestracji priapiczne bóstwa z erekcjami większymi niż one same.

Erekcjami celują w mężczyzn, którzy zdecydowali się sobie to zrobić.

Mężczyźni przyjeżdżają z całej Polski. Mogliby też, zamiast jechać do Warszawy, pojechać do Torunia, bo jest w kraju jeszcze jeden lekarz, który to robi, ale tamten doktor ma swoje osobiste wymagania. Jeśli ktoś chce sobie to zrobić u niego, musi mieć skończone 30 lat, przynajmniej dwoje dzieci i być w związku małżeńskim. Ostatnio nieco obniżył wymagania, bo wcześniej pacjent musiał mieć skończone 35 lat.

Doktor „Just sex, no stress” żadnych wymagań nie ma. Jedynym wymaganiem jest własna decyzja.

Początki

Przed 20 laty doktor Eugeniusz Siwik, ginekolog-położnik, był na konferencji naukowej pod Bydgoszczą. W przerwie usłyszał rozmowę kilku przyszłych profesorów. Jeden z nich powiedział: coś z tą wazektomią trzeba zrobić, musimy jakoś zmienić prawo.

Doktor pomyślał wtedy, że przecież nie studiował prawa, ale medycynę. Dlaczego lekarz zajmuje problem prawny? Przecież nie Sejm ani nie Senat mówi lekarzom, jak mają operować wyrostek robaczkowy, a jak robić cesarskie cięcie.

Dlatego ma się wypowiadać na temat antykoncepcji? Procedury powinna ustalać medycyna, a nie polityka.

– Ta myśl kielkowała mi z tyłu głowy przez kilkanaście lat – wspomina. Nie miał jednak czasu zajmować się antykoncepcją dla mężczyzn, bo zaangażował się w propagowanie porodów naturalnych.

Któregoś lata pojechał z synami do przyjaciół do Szwajcarii. Tam odwiedził szpital,

w którym lekarz polskiego pochodzenia wykonywał zabiegi wazektomii. Nie mógł się nadziwić, że w małym powiatowym szpitalu wykonuje się cztery zabiegi dziennie.

– Wtedy już wiedziałem na pewno, że rozprawię się z tematem.

I rozprawił się.

Sześćdziesięcioletnie kłamstwo

– Największym problemem lekarzy rodzinnych, ginekologów i w ogóle lekarzy wszystkich specjalności jest przekonanie, że wazektomia jest nielegalna i karalna – doktor Siwik wzdycha. – Kłamstwo wmawiane od 60 lat i wśród lekarzy staje się prawdą. Czy można mieć do nich o to pretensje? Są ofiarami negatywnej propagandy.

Lekarze powołują się na kodeks karny, na artykuł 156 §1, który mówi: „Kto umyślnie powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

– Ja rozumiem, że to na czas wojny, kiedy oprócz uszu facci odcinają sobie nawzajem brylanty. Ale ja przecież nikomu brylantów nie ucinam, bo i po co? – doktor wrzasa ramionami. – To jest zabieg na życzenie, a nie choroba. Jest różnica między chorobą a operacją plastyczną nosa. Uznałem, że w Polsce nikt wazektomii nie zabrania. I tylko ja jeden tak pomyślałem, jeden ze 140 tysięcy lekarzy! Myślałem: niech mnie aresztują, ale będziemy walczyć. Być może było to szaleństwo, ale kontrolowane. W lipcu tego roku minęło osiem lat, od kiedy wykonałem pierwszy zabieg. Notabene był to znany dziennikarz, mamy piękne wspomnienia, ciekawe zdjęcia. Przyjechał z żoną.

Osiem lat

– Wtedy jeszcze do zabiegu usypialiśmy, trzeba było zostać z nami 30 minut. Dziennikarz na łóżku sobie godzinę poleżał. Całość spotkania odbywała się według wszelkich zasad sztuki medycznej. Jak premiera sztuki teatralnej – wspomina doktor.

Do zabiegu zaprosił utytułowanego urologa.

Przy stole siedział Polak, Brytyjczyk, Australijczyk, Holender i Niemiec. Okazało się, że każdy z nich był po wazektomii

– Wiedziałem, jak to robić, ale chciałem jakoś uhonorować pacjenta, dlatego zaprosiłem superordynatora. Dłubaliśmy w dziennikarzu półtorej godziny; w tym czasie dwa cięcia cesarskie byśmy zrobili! Widziałem, jak to koledzy robią na świecie, i myślę sobie: to jakieś szaleństwo. Do następnego zabiegu zaprosiłem kolegę chirurga, bo wiedziałem, że lubi finanse. O matko, jak się spocili! I tak to trwało kilka miesięcy, robiliśmy we dwojkę. Ale któregoś dnia były trzy zabiegi, dwa z nich pacjenci odwołali. Kolega powiedział, że do jednego mu się nie oplaca przyjeżdżać. Mówię do naszej asystentki: operujemy sami. Po 15 minutach byliśmy po zabiegu. Instrumentariuszce oczy wychodziły z orbit. Od tamtej pory robię sam.

Po trzech latach doktor zrezygnował z usypiania pacjentów. Dziś stosuje znieczulenie miejscowe, nie używa igieł ani skalpela. Zabieg trwa kilka minut i jest bezbolesny. Pacjent może wsiąść do samochodu i pojechać do domu. Po zabiegu nie ma śladu. Ciało działa, jak działało, z tą różnicą, że w ejakulacie nie ma plemników. Po 30 i 90 dniach należy dwukrotnie przebadać nasienie, żeby mieć pewność, że nie ma w nim ani jednego plemnika.

Wyjątkowy przejaw patriarchy

Doktor Siwik: – Osiem lat temu granica wazektomii kończyła się na Odrze i Nysie. Teraz udało się przesunąć tę granicę na Bug. Za Bu-

giem wazektomii się nie wykonuje. Rozmawiałem ostatnio z pewną Rosjanką, miłą starszą panią. Powiedziała: miałam 40 aborcji. Na Wschodzie mężczyznę nie nie obchodzi. Mówią: zaszła w ciążę, to idź sobie zrób zabieg. Jak nie ma dostępu do antykoncepcji, kobiety usuwają ciążę.

My, lekarze, wmówiliśmy pacjentkom, że antykoncepcja hormonalna to ósmy cud świata. A to nieprawda. Pigułki rujnują zdrowie. Tak samo plastry – dwudziestokrotnie bardziej uszkadzają wątrobę niż tabletki antykoncepcyjne. Trzy rodzaje tabletek bardzo znanej firmy, które u nas przepisują prawie wszyscy lekarze, w USA są na czarnej liście FDA. A u nas ten koncern farmaceutyczny zbija fortunę.

Przez osiem lat doktor Siwik wykonał około tysiąca wazektomii.

– Proszę zobaczyć – to tysiąc kobiet wolnych od chemii i problemu niechcianej ciąży. Mężczyźni po wazektomii żyją dłużej. Rodziny są szczęśliwe. Komu to przeszkadza?

Doktor trafił na badania niemieckich lekarzy: wynika z nich, że po wazektomii relacje partnerskie poprawiają się o 78 proc.

– Ja bym powiedział, że o jeszcze więcej. Kompletnie odpada stres niechcianej ciąży. Kobieta jest ciągle pod presją. Antykoncepcja czy usuwanie niechcianej ciąży zawsze spoczywało na niej. A to nie jest tylko biznes kobiety, ale obojga partnerów. W tej dziedzinie patriarchy od zawsze przejawiał się wyjątkowo.

Nekanie

Kilka miesięcy temu doktor Siwik dostał wezwanie na przesłuchanie do prokuratury. Pani prokurator wypytowała go o wazektomię. Pod koniec przesłuchania powiedziała, że były szef Naczelnej Izby Lekarskiej napisał na niego donos. Donosił między innymi, że doktor Siwik uśmierca ludzi.

– Ewement na skalę światową! – denerwuje się doktor. – Nikt na świecie nie umarł przez wazektomię. Ale było śledztwo, policja kryminalna i sprawdzanie billingów. Na rozmowę zaprosił mnie też rzecznik odpowiedzialności zawodowej w okręgowej izbie lekar-

DF | Zrob sobie wazektomie

Jestem po wazektomii

**MICHAŁ (34),
żołnierz z Warszawy, ojciec córki i syna:**
Nie chciałem więcej dzieci, nie chciałem truć żony, więc jak tylko przeczytałem o wazektomii, zdecydowałem się od razu. Krótka decyzja, po dwóch tygodniach było po wszystkim. Zabieg prawie bezbolesny. Oplaca się finansowo, po jakimś czasie zwraca się, bo żona nie wydaje na pigułki.

**TOMASZ (49),
właściciel firmy z Cleplić, dwie córki,
syn:**
Mamy z żoną dość dzieci. Do tej pory to ona stała coś zażywała czy coś tam sobie montowała. Teraz moja kolej. Długo się nad tą decyzją zastanawiałem, ale byłem przekonany, że wazektomia jest u nas nielegalna i wykonuje się ją tylko za granicą; jakoś nie było nigdy czasu, żeby się tym zająć. Bałem się zabiegu, bo mam niski próg bólowy, ale okazało się, że jest prawie bezbolesny. Trwa krótko. Gdybym w przyszłości zamiast wnuków chciał mieć jeszcze dzieci, zawsze mogę zamrozić nasienie. Tak robią ludzie przywiązani do swojego ciała. Ja nie, ja już mam swoje dzieci.

**PAWEŁ (36),
strażak z Trójmiasta, dwóch synów:**
Uznaliśmy z żoną, że wazektomia to dobry pomysł. Jesteśmy razem 14 lat, mamy dwóch synów. Na więcej dzieci nas nie stać ani finansowo, ani energetycznie, a nie chcieliśmy rezygnować z seksu. Zdecydowałem się na wazektomię, bo jest łatwa, bez powikłań, skutków ubocznych. Lekarza znalazła żona. Przed zabiegiem bałem się sprawy karnej; myślałem, że wazektomia jest nielegalna. W moim przypadku sprawa karna znaczyłaby koniec kariery. Ale nic się nie stało i mam nadzieję, że się nic nie stanie. Myślę, że nawet gdybym miał w przyszłości zmienić partnerkę, wiem na pewno, że nie chcę mieć więcej dzieci. Każde następné dziecko sprawiłoby, że poziom życia moich synów obniżyłby się. Pewnie wiele zależy od tego, jaki poziom życia chce się zapewnić swoim dzieciom.

**MAREK (42),
właściciel firmy z Opola, córka:**
Żona jest w moim wieku, ciąża mogłaby być dla niej niebezpieczna. Uznałem, że powinienem być współodpowiedzialny za naszą płodność. Moja decyzja o wazektomii to kwestia odpowiedzialności za swoje czyny. Proste.

**TOMASZ (40),
nauczyciel z Wrocławia, córka i syn:**
Teraz, po sześciu miesiącach po wazektomii, doszliśmy z żoną do wniosku, że to była nasza wspaniała rodzinna decyzja. Żona nie mogła brać pigulek, bo zaczęła chorować; stwierdziliśmy też, że nie chcemy więcej dzieci – naszej dwójce trzeba zabezpieczyć naukę i studia. W internecie trafiłem na stronę poświęconą wazektomii. Zdecydowałem się na zabieg ze względu na zdrowie żony i ekonomię – to według mnie najtańsza metoda antykoncepcji. No i to życie bez stresów!



DF → zrób sobie wazektomię

►►► Dokończenie ze s. 2

skiej. Otrzymał anonim, że wazektomia to niemoralna sprawa. Zażądał ode mnie dziesięciu kart pacjentów. Odmówiłem. Nikt nie ma prawa ode mnie żądać tych kart. Gdybym je udostępnił, miałbym dziesięć procesów sądowych od moich pacjentów. Obowiązuje mnie tajemnica lekarska. No i przecież żaden z moich pacjentów nie podał mnie do sądu.

Zaczęły się nękania, pisma i ekspertyzy, które nakazywały doktorowi udostępnić karty pacjentów. W końcu zwrócił się o pomoc do specjalisty. Razem z prawnikiem napisał kilka pism, zagroził procesem o nękanie.

Cisza trwała pół roku.

W końcu dostał odpowiedź z Naczelnej Izby Lekarskiej. Napisało: umarzamy. Na końcu złożono doktorowi wyrazy ogromnego szacunku.

- To pismo mnie uskrzydliło - uśmiecha się doktor.

Idea

Doktor Siwik mówi, że nie robi tego dla pieniędzy, tak jak nie dla pieniędzy propagował porody fizjologiczne. Uważa się za twórcę idei. Chce tylko, żeby w każdym powiecie był przynajmniej jeden lekarz, który robi wazektomię. I żeby mężczyźni się przestali bać.

Czego?
- Miałem dwóch pacjentów z Małopolski. Prosił, żebym po zabiegu spalił dokumentację. Mówili, że jak ksiądz przyjedzie sprawdzić i się dowie, co zrobili, będzie chryja. Powiedziałem, że jak ksiądz przyjedzie, mogę mu co najwyżej zrobić wazektomię w prezencie. Osobiście nie usłyszałem nigdy żadnego złego słowa od żadnego biskupa, żadnego księdza. Ale wiem, że ludzie mają z tym problem. Kiedy pracowałem

jako ginekolog, przed komunią masowo przychodziły do mnie pacjentki wyjmować sobie wkładki wewnątrzmaciczne, bo ksiądz nie dawał im rozgrzeszenia. Zaraz po komuniach zakładały je sobie znowu.

Na jednym z internetowych forów ktoś się zastanawia, jak traktować mężczyznę po wazektomii, jak ich spowiadać i jaką im zadawać pokutę. Czy wymagać od nich rewazektomii, tak jak od kobiet wymaga się usunięcia wkładki wewnątrzmacicznej? Jest pomysł, żeby wpłacać na Kościół tyle, ile kosztowała wazektomia. Czyli około 2 tysięcy złotych.

- Może to i ciekawe z sensacyjnego punktu widzenia, ale ja się tym nigdy nie zajmowałem. To niedobre i niepotrzebne - wyjaśnia doktor. - Robię swoje. Chcę, żeby rodziny były szczęśliwe.

Pacjenci

Wśród pacjentów doktora Siwika najwięcej jest informatyków. (Doktor nie wie, dlaczego. Być może dlatego, że są stale podłączeni do sieci i mają dostęp do różnych źródeł wiedzy?). Wielu sportowców i dziennikarzy, dużo znanych nazwisk, nawet były rektor wyższej uczelni. Ale też przedstawiciele różnych zawodów: są leśnicy, kierowcy, grabarze, przemysłowcy i rolnicy, policjanci, wojskowi, lekarze i nauczyciele. Zazwyczaj przyjeżdżają z żonami, z którymi są od wielu lat. Nie chcą, żeby odpowiedzialność za płodność leżała tylko po stronie kobiet.

Raz zadzwoniła babcia upośledzonego młodego mężczyzny z Wielkopolski, jego prawna opiekunka. Doktor poprosił o pismo z sądu zezwalające ubezwłasnowolnionemu na zabieg. Sąd się zgodził.

Był i mężczyzna ze Śląska, całkiem unieruchomiony od urodzenia - też już po zabiegu.

Po zabiegu ciało działa, jak działało, z tą różnicą, że w ejakulacie nie ma plemników. Po 30 i 90 dniach należy przebadać nasienie, żeby mieć pewność, że nie ma w nim ani jednego plemnika

Okazało się, że mimo paraliżu ma całkiem udane życie seksualne.

Albo para z Poznania, oboje niepełnosprawni. Mówili: gdybyśmy mieli dziecko, byłoby trzy nieszczęścia.

Dzięki wazektomii trzecie nieszczęście ich nie spotka.

Jest też grupa zdrowych pacjentów, która dzieci nie chce mieć wcale; ci też często przyjeżdżają z partnerkami. Jak ten sportowiec z Gdyni - tak dalece nie znosił dzieci, że zwymiotował, gdy dano mu do potrzymania niemowlę. Powiedział: żebym mógł znieść dziecko, musiałbym brać psychotrop.

Albo inżynier ze Śląska, któremu wcześniej zmarła żona. Miał czterdzieści kilka lat i prawie dorosłe dzieci. Poznał nową kobietę, wyznał jej od razu: właśnie jadę zrobić sobie wazektomię. Już mam swoje dzieci i nowych nie chcę mieć, wchodzisz w to? Weszła.

A w Warszawie pewien ojciec dwójki genetycznie uszkodzonych dzieci nie będzie już miał trzeciego.

Są też mężczyźni, których partnerki są w trakcie leczenia onkologicznego. Chcą z nimi być, biorą odpowiedzialność za ich zdrowie. Jak dwaj szwagrowie, na ostrą białaczkę, przeżyli; obie chorowały na ostrą białaczkę, przeżyły; ich trzecia siostra nie. Mężczyźni mówili: mamy już dzieci, kolejna ciąża by nam mogła zabić żony. Nie chcemy, żeby nam umierały.

Płodność

Jeśli jednak żona czy partnerka umrze albo odejdzie, mężczyzna po wazektomii może zostać ojcem. Ma wtedy trzy opcje - poddać się zabiegowi rewazektomii, czyli ponownemu połączeniu nasieniowodów. (Doktor Siwik nie ma zbyt dużego doświadczenia w przeprowadzaniu rewazektomii, bo dotychczas nikt się w tej sprawie do niego nie zgłosił. Ale wskazuje na szpital w St. Louis, który się w tym specjalizuje; przeprowadza się tam 4-5 procent rewazektomii po latach od zabiegu; skuteczność wynosi 90 procent).

Innym sposobem jest zdeponowanie nasienia w banku.

I jeszcze jedna opcja - in vitro. Plemniki pobiera się strzykawką bezpośrednio z najdrza i wstrzykuje do jajeczka. Ciało przecież wciąż wytwarza plemniki, a więc zdolność mężczyzny do płodzenia jest zachowana.

Taki jeden w Warszawie

- Rozumiem, że prezydent Komorowski nie wyda jutro dekretu, że wazektomię można robić, żeby ludzie w końcu przestali się bać - doktor Siwik się zamyśla. - Jak ta lekarka z Małopolski, która uciekła ze swojego gabinetu, gdy ją mój pacjent zapytał o wazektomię. Myślała, biedna, że kto ją przyszedł zaareztować albo

PŁYTA PRAWO JAZDY 2013

Co się zmieni?
Sprawdź, czy zdasz

- Nowe testy KAT. B
- Nowe formalności

W poniedziałek
21 stycznia
z „Gazetą”



Cena „Gazety Wyborczej” i płyty CD 9,99 zł (w tym 23% VAT)

KODEKS DROGOWY

- Aktualna ustawa Prawo o ruchu drogowym
- Tabela mandatów i punktów karnych
- Wzory oświadczenia sprawcy kolizji drogowej

Cena „Gazety Wyborczej” i książki
9,99 zł (w tym 8% VAT)



We wtorek
22 stycznia
z „Gazetą”

gazeta

32240481

aleHistoria
CO PONIEDZIAŁEK Z „GAZETA”



➔ Kim był Stefan Bobrowski
- człowiek, który przyczynił się
do wybuchu powstania styczniowego?

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

32251798

listy

że to prowokacja. Często to pacjenci uczą lekarzy. Coś się bardzo powoli zmienia. Wiem od moich pacjentów, że lekarze w różnych miejscach Polski przysyłają ich do mnie. Mówią: my tego nie robimy, ale jest taki jeden w Warszawie. W większości przypadków jednak to internetowi zawdzięczam pacjentów.

Jeden z pacjentów doktora Siwika, informatyk, opowiadał, że był ostatnio w Londynie na obiedzie u kolegi po fachu. Przy stole siedział Brytyjczyk, Australijczyk, Holender i Niemiec. Polak zaczął narzekać, że u nas trudno znaleźć lekarza, który to robi. Pozostali nie mogli uwierzyć. A potem okazało się, że każdy z nich był po zabiegu wazektomii.

– W USA wazektomia jest na trzecim miejscu jeśli chodzi o metodę antykoncepcji. U nas nie mieści się w żadnych rankingach. Sam wazektomii nie mam, bo rozwijam się duchowo i nie jest mi do niczego potrzebna. Poza tym musiałbym pojechać do Torunia. Właściwie dlaczego nie? Mam do pana doktora pełne zaufanie. Sam siebie przecież nie zoperuję.

Tymczasem w Toruniu...

Lech Nowak, urolog z Torunia: – Wazektomię robię jedynie w niektórych przypadkach. Nie reklamuję się, mam tylko stronę internetową. To intymna sprawa: kto będzie chciał, znajdzie mnie.

Z moich obserwacji wynika, że 60 procent mężczyzn zgłasza się do mnie z inicjatywy swoich partnerek, które nie chcą już więcej truć się pigułkami, źle je znoszą. Mężczyznom młodszym niż 30 lat wazektomii nie robię. Ustawiłem taką granicę, bo wydaje mi się, że mężczyźni dopiero w tym wieku są jako tako dojrzałymi emocjonalnie. Nie chcę mieć nikogo na sumieniu, jak nagle zechnie mieć dzieci. Rewazektomia nie zawsze się udaje i jest bardzo droga. Wazektomii poddaje się 700 tysięcy Amerykanów rocznie. Ta liczba mnie przekonała.

W jakim żyjemy kraju, każdy widzi. Co jednak dziwne, największymi przeciwnikami wazektomii są lekarze ginekologów, nie Kościół.

Dlaczego? Przez wazektomię traca pacjentki, bo jeden mężczyzna po zabiegu to jedna pacjentka mniej. Kobieta, która bierze pigułki, przyjdzie do lekarza przynajmniej na cztery wizyty w roku, a w aptece zostawi około tysiąca złotych. To potężny biznes, koncerny farmaceutyczne zarabiają krocie.

Jeśli chodzi o nielegalność zabiegu, to myślę sobie, że chyba tak samo nielegalne jest założenie kobiecie wkładki wewnątrzmacicznej.

Jak doktor Siwik chce sobie zrobić u mnie wazektomię, serdecznie go zapraszam. Dzieci ma, 30 lat skończył – spełnia moje wymagania. Może przyjechać do Torunia. DF

Izraelczycy już tak mają?

W zamieszczonym w „Dużym Formacie” z 3 b.m. wywiadzie operację „Płynny ów” z 2008 szefowa PAH Janka Ochojska określa mianem „słynnej masakry Gazy”. Potępia także funkcjonowanie „muru separacyjnego” na Zachodnim Brzegu, który „odgradza nie tylko od szkoły, ale także od szpitala, pól uprawnych”. „Palestyńczyka żołnierze [izraelscy] potrafią rozebrać do naga – bawią się tym. A kobiety w ciąży? Zatrzymywane przy tym murze z powodu braku przepustki rodzą na posterunkach. I zdarzało się, że kobieta nie przeżyła, bo się wykrwawiła”. Z wyjątkiem przyjemności, jaką mieliby odczuwać izraelscy żołnierze z rozbierania Palestyńczyków, szefowa PAH nie wyjaśnia tych zachowań, tak jakby uważała, że Izraelczycy po prostu już tak mają, że masakrują Gazę, budują mur separacyjny, by oddzielić Palestyńczyków od ich pól, i zmuszają ciężarne Palestynki, by rodziły na posterunkach, a czasem wykrwawiały się tam na śmierć – i tyle.

Można jeszcze zrozumieć szefową PAH, której organizacja jest obecnie w ostrym konflikcie z władzami Izraela w kwestii burzenia cystern na wodę, że przedstawia te władze w jak najgorszym świetle. Zdumienie budzi jednak, że ani prowadząca wywiad Iza Michalewicz, ani nikt w redakcji „Gazety” nie uznał za stosowne szukać wyjaśnień opisanych – drastycznych przecież – zachowań. Tymczasem podanie okoliczności przytoczonych sytuacji dość radykalnie zmienia ich ocenę. „Płynny ów” nie był masakrą, lecz bitwą stoczoną w 2008 roku w Gazie przez wojska izraelskie w odpowiedzi na systematycznie prowadzony przez Hamas, po wycofaniu się w 2000 roku Izraelczyków z Gazy, ostrzał Izraela. Zginęło w niej, według różnych źródeł, od 1100 do 1400 Palestyńczyków, w tym, według szefa MSW Gazy Fathiego Hamada (wywiad dla „al-Hajat”, 8 listopada 2010), 600-700 bojowników Hamasu. Połowę ofiar stanowił więc cywil, co wynika z tego, że Hamas prowadził ostrzał z obiektów cywilnych, a Gaza jest bardzo gęsto zaludniona. Trudno tu jednak mówić o masakrze.

Mur separacyjny, którego budowę rozpoczęto w 2003 roku, istotnie często oddziela Palestyńczyków od ich pól, szpitali czy szkół, a – o czym Ochojska także mówi w wywiadzie – przekraczanie go jest dla Palestyńczyków



nieuzasadnienie utrudnione, co oczywiście należy potępić. Jego celem było jednak oddzielenie Izraelczyków od terrorystów – i od budowy muru liczba zamachów spadła o 90 proc. Czasem na posterunkach żołnierze istotnie każą Palestyńczykom się rozebrać – jeśli nie obawa, nierozadko uzasadniona, że pod ubraniem próbują przemycać materiały wybuchowe, by następnie wysadzić się w powietrze. Terrorystom samobójcom udało się tak zabić prawie 600 osób w latach 2000-2010; gdyby nie mur i kontrola na posterunkach, ofiar byłoby znacznie więcej.

Terrorystki używali także (np. w Ramalli 22 marca 2002 roku) ambulanów do przewozu materiałów wybuchowych. Palestyńskie pojazdy nie mogą więc przekraczać „muru separacyjnego”, a pacjenci przesiadają się na posterunkach do ambulanów izraelskich. Wreszcie należy przypomnieć, że bywają terrorystki samobójczynie przebrane za ciężarne kobiety (jak zatrzymana w kwietniu 2002 roku Shefa Kudasi). Wszystko to z konieczności powoduje opóźnienia podczas kontroli. Według raportów Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (A/HCR/4/57, 7/44 i 10/35/), od 2000 roku odnotowano 75 przypadków (ostatni w styczniu 2009) porodów przy check-pointach; pięć zakończyło się śmiercią rodzącej. To groźna statystyka, tym bardziej że w przynajmniej jednym przypadku udo- wodniono, że winna była zła wola po stronie izraelskiej.

Ale nie wiemy, jak wiarygodne są te dane: ONZ nie prowadzi własnej statystyki, a jedynie zbiera, nie sprawdzając ich, doniesienia różnych organizacji. Czasem są fałszowane.

Francuski dokumentalista Pierre Rehov w 2003 roku nagrał ukrytą kamerą palestyńskiego lekarza instruującego rodziców urodzonego w szpitalu dziecka, by powiedzieli mu, że ojciec musiał sam odebrać poród w zatrzymanym na posterunku samochodzie. Warto też wiedzieć, że przynajmniej raz (sierpień 2009) w stojącym przed posterunkiem samochodzie musiała rodzić Izraelka.

Każde uzasadnione działanie może zostać nadużyte, i to się rzeczywiście zdarza, także i w Izraelu. Ale przedstawianie nadużyć jako normy samo jest nadużyciem. Po raz kolejny zmuszony jestem zabrać głos, by prostawo zamieszczone na łamach „Gazety” nieprawdziwe lub stronnicze doniesienia dotyczące się Izraela. Złośliwi powiedzą, że Żyd broni innych Żydów, i tyle. A ja przecież nie Żydów bronię, tylko dziennikarskiej rzetelności: można wszak krytykować Izrael bez jej naruszania. Nierzetelna zaś krytyka godzi nie tyle w Izrael, co i w wiarygodność krytykującego.

DAWID WARSZAWSKI

Mam przyjaciół po obu stronach

Odpowiedź Janiny Ochojskiej

Pragnę zapewnić, że moje słowa o działaniach Izraela na terenach Palestyny nie są wyrazem wrogości wobec Izraela, ale troską o kraj, który stosując przemoc, szkodzi sobie. To samo dotyczy Palestyńczyków i Palestyny – stosowanie przemocy wobec kogokolwiek zawsze rodzi negatywne skutki dla strony przesiadującej.

W cytowanym wywiadzie pt. „Życie to luksus” starałam się przedstawić to, czym dla ludzi ubogich, pozbawionych podstawowych środków do życia, jest luksus. W tym kontekście jako jeden z przykładów podalam Izrael i Palestynę. Nie było moim celem omawianie problemu muru separacyjnego i tzw. check-pointów. Moją intencją była nie krytyka, lecz zwrócenie uwagi na różnicę w standardach życia w krajach ubogich oraz pogorzonych w konflikcie. Wydaje mi się, że moje doświadczenie w pracy w Izraelu i Palestynie oraz fakt, że mam przyjaciół oraz znam organizacje działające po obu stronach, sprawia, że mogę uważać się za osobę bezstronną. W takim duchu Polska Akcja Humanitarna pracuje we wszystkich krajach.

JANINA OCHOJSKA

Prenumerata „Zeszytów Literackich”

Prenumerata roczna 2013, (nr 121–124)

- odbiorcy indywidualni 40 zł
- studenci, nauczyciele, biblioteki szkół podstawowych i średnich 36 zł
- pozostałe biblioteki i instytucje 44 zł

Prenumerata cyfrowa 2013

- Prenumerata cyfrowa, plik w formacie PDF, wysyłany pocztą elektroniczną 28 zł
- Prenumerata cyfrowa + prenumerata tradycyjna ... 50 zł

Dla wszystkich, którzy opłacą prenumeratę do końca lutego 2013 roku, spis zawartości numerów 1–120 — gratis

NIE PRZEGAP

tel./fax (+48) 22.826.38.22 | e-mail: biuro@zeszytyliterackie.pl | www.zeszytyliterackie.com

